

DZIENNIK ŁÓDZKI



Spotkanie P. Jaroszewicza z A. Kosyginem

W czasie pobytu delegacji polskiej w Moskwie, przewodniczący Rady Ministrów PRL, Piotr Jaroszewicz spotkał się z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, Aleksiejem Kosyginem. Szeffowie rządów bratnich krajów dokonali wymiany poglądów na temat przyjaznej współpracy polsko-radzieckiej w rozmaitych dziedzinach, podkreślając wielkie znaczenie uchwał XXIV Zjazdu KPZR dla dalszego umocnienia wszechstronnych stosunków między ZSRR i Polską a także innymi krajami socjalistycznymi.

Rozmowa przebiegała w przyjacielskiej, serdecznej atmosferze.



Partyzanci południowietnamscy utrzymują pozycje wojsk saigonskich na wzgórzu nr 500.

Baza numer 6 w żelaznym pierścieniu wojsk narodowowyzwoleńczych

W Wietnamie toczą się zacieśnione walki wokół bazy numer 6 — strategicznej pozycji wojsk reżimowych, znajdującej się u styku granic południowego Wietnamu, Laosu i Kambodży. Baza nr 6 jest nieustannie atakowana przez partyzantów, zaś wojska reżimowe, przy wsparciu amerykańskiego lotnictwa, usiłują jej przywrócić pomoc.

Partyzanci okrażyli tę bazę i położenie wojsk południowietnamskich jest niezwykle trudne. Źródła wojskowe, na które powołuje się Agencja Reutersa, wyrażają przekonanie, iż jeśli wojska reżimowe nie dostaną nowych transportów amunicji — będą zmuszone się poddać.

Mimo intensywnych wysiłków tylko jeden amerykański helikopter zdołał się przedrzeć przez silny ogień arty-

Rezolucja i Uchwały w sprawie wytycznych do nowej pięciolatki i w sprawie zmian w statucie Dokumenty XXIV Zjazdu KPZR w prasie radzieckiej

CENTRALNA PRASA RADZIECKA, A TAKŻE PISMA REPUBLIKANSKIE OPUBLIKOWAŁY WCZORAJ SZEREG WAŻNYCH DOKUMENTÓW UCHWAŁONYCH W CZASIE OBRAD XXIV ZJAZDU KPZR. WSRÓD TYCH DOKUMENTÓW ZNAJDUJĄ SIĘ: REZOLUCJA, A TAKŻE DWIE UCHWAŁY — W SPRAWIE WYTYCZNYCH DO IX PIĘCIOLETKI ORAZ O CZĘŚCIOWYCH ZMIANACH W STATUCIE KPZR. OTO OMÓWIENIE TYCH DOKUMENTÓW.

Rezolucja podjęta przez XXIV Zjazd KPZR stwierdza, że w minionym okresie Związek Radziecki osiągnął wielkie sukcesy w budownictwie komunistycznym. Zjazd całkowicie zaaprobował w rezolucji linię polityczną i działalność praktyczną Komite-

tu Centralnego, jak również propozycje i wnioski zawarte w referacie sprawozdawczym, który wygłosił sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew.

Rezolucja wysoko oceniła działalność Komitetu Centralnego zmierzającą do konsekwentnej realizacji leninowskiej polityki zagranicznej. Stwierdzono, że mimo występujących pewnych trudności i komplikacji, tendencja przeważająca było nadal umacnianie przyjaźni i zespolenia krajów socjalistycznych.

Zjazd w całej pełni zaaprobował i zatwierdził pryncypialny leninowski kurs i konkretne kroki KC KPZR oraz rządu radzieckiego, jeśli idzie o stosunki radziecko-chińskie. Zatwierdzono również w całej pełni działalność Komitetu Centralnego dotyczącą udzielenia, wspólnie z bratnimi krajami, internacjonalistycznej pomocy narodowi czechosłowackiemu w obronie zdobytych socjalizmu przed wewnętrzną kontrrewolucją i imperialistyczną reakcją.

Amerykański imperializm został scharakteryzowany przez zjazd jako główne niebezpieczeństwo zagrażające niezależności narodów oraz pokojowi

(Dalszy ciąg na str. 2)

Mały szczyt arabski obraduje w Kairze

Wczoraj wieczorem spotkali się w Kairze szefowie państw ZRA, Syrii, Libii i Sudanu, Pomiedziakowy „Al Ahran” pisze, że przedmiotem konferencji na szczycie czterech państw — sygnałariuszy tzw. karty trypolińskiej, będą między innymi

takie kwestie jak: podjęcie niezbędnych kroków mających na celu zacieśnienie unii między członkami karty, ogólna sytuacja w świecie arabskim, ostatnie wydarzenia na Bliskim Wschodzie oraz sytuacja międzynarodowa. Dziennik precyzuje, że obrady na szczycie zostały przygotowane podczas spotkania jakie odbył prezydent ZRA Sadat z szefem państwa libijskiego El Kadafim oraz szefem Sudanu En-Numeirim.

Inny dziennik kairski „Al-Gumhurija” podał, że gotowość wzięcia udziału w „małym szczycie” arabskim wyraził również Kuwejt.

Śnieg w Arabii Saudyjskiej

W sobotę zanotowano obfite opady śniegu w Arabii Saudyjskiej. W niektórych rejonach pustynnych warstwa śniegu dochodzi już do półtora metra. Miasto Itha zostało praktycznie odcięte od świata. Śnieg w Arabii Saudyjskiej jest zjawiskiem nie notowanym do tej pory.

Świąteczne przemówienie papieża

Po uroczystym nabożeństwie celebrowanym przed Bazyliką św. Piotra w Rzymie papież wygłosił przemówienie do zgromadzonych pielgrzymów. Ludzie — stwierdził papież — łamią podstawowe zasady sprawiedliwości i pokoju. Świat wstrząsany jest nowymi wojnami, konfliktami społecznymi, zbrojeniami i wyzroczeniami przeciw nakazom moralności.

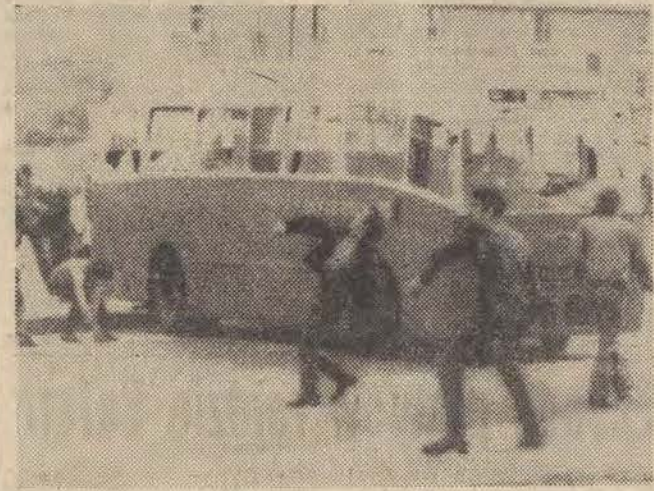
Mimo to — powiedział papież — ludzie osiągną kiedyś nową i lepszą cywilizację, a na świecie zapadną pokójowe i braterskie stosunki między narodami.

Dom dla 6 tysięcy lokatorów

Do jednego z budynków wznoszonych w gdańskim Osiedlu „Przymorze” wprowadzili się właśnie pierwsi lokatorzy. Ostatnie klucze do mieszkań w tym domu oddane zostaną natomiast spółdzielcom w roku... 1973. Przyczyna tak długiego cyklu inwestycyjnego nie tkwi bynajmniej w opieszaloci budowlanych, lecz w długości budownictwa. Krajowy rekordzista z rodziny tzw. falowców liczy sobie 800 m, a na 14 jego kondygnacjach zamieszka 6 tys. osób, a więc tyle, co w jednym powiatowym miasteczku.

Rodzina falowców, zwanych też galeriowcami, których

wspomniany budynek jest najbardziej rozrośniętym przedstawicielem, charakteryzuje się tamną na kształt fali linią, dzięki czemu mimo długości, unika się przykrego wrażenia monotoni. Druga nazwa, galeriowiec, wzięta się stąd, że niezależnie wejścia do mieszkań prowadzą z zewnętrznych galerii biegnących wzdłuż całego budynku. Przed kilku laty gdańszczan szokowała, wynosząca 200 m długość pierwszych falowców. Obecnie przywykli już do widoku 800-metrowego kolosa, w którym mieszka 4,3 tys. osób. Dodatkowe 200 metrów nie zrobi więcej większego wrażenia.



W jednym z miast Irlandii Pn., Londonderry, doszło do poważnych zamieszek w okresie świątecznym. N/z: używając autobusu jako barykady, grupa młodzieży obrzuca kamieniami interweniujących żołnierzy brytyjskich.

CAF = UPI = telefoto

X rocznica pierwszego lotu człowieka w kosmos Akademia w Moskwie

12 kwietnia minęła 10 rocznica wprowadzenia na orbitę pierwszego statku kosmicznego z człowiekiem na pokładzie. Pierwszym kosmonautą był Jurij Gagarin, którego imię pozostanie w pamięci ludzkości również w okresie, gdy loty na inne planety staną się chlebem codziennym.

W Moskwie w Kremlowskim Pałacu Zjazdów odbyła się dnia 12 kwietnia w 10 rocznicę pierwszego lotu kosmicznego J. Gagarina na pokładzie statku „Wostok” uroczysta akademія, w której wzięło udział około 6 tys. osób.

Na akademii obecni byli: sekretarz generalny KC KPZR L. Breżniew, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin, przewodniczący Prezy-

dium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgorny i inni przywódcy radzieccy oraz wielu gości zagranicznych.

Prasa radziecka informuje, że w związku z Dniem Kosmonautyki przed Pałacem Narodów w Genewie zostanie wzniesiona 9-metrowa brązowa rzeźba „Zwycięzcom Kosmosu”. Jej twórcą jest radziecki rzeźbiarz Jurij Nieroda.

Dziennik „Krasnaja Zwiezda” zamieścił fragmenty referatu Jurija Gagarina, z którym zamierzał on wystąpić na konferencji ONZ d.s. badania i wykorzystania kosmosu do celów pokojowych. Kosmonauta nie zdążył już dokończyć swojego referatu, gdyż zginął przygotowując się do nowego lotu. W referacie podkreśla się, że loty kosmiczne otwierają w (Dalszy ciąg na str. 2)

Armia królewska przeszukuje dzielnice Ammanu

Od wczesnych godzin rannych oddziały armii królewskiej otoczyły niektóre dzielnice Ammanu poszukując tam broni. Chodzi o te dzielnice, w których ewakuacja broni partyzanckiej została już zakończona. Mieszkańcy zostali wezwani do pozostania w domach.

Komitet Centralny Organizacji Wyzwolenia Palestyny ogłosił wczoraj, że partyzanci ewakuowali już siedem dzielnic broni z pozostałej części miasta — ma się zakończyć w ciągu dwóch najbliższych dni.

Znów akty agresji Izraela wobec Libanu

Stały przedstawiciel Libanu przy ONZ E. Ghorra podał o nowych aktach agresji iil izraelskich wobec Libanu. W piśmie do Rady Bezpieczeństwa E. Ghorra poinformował, że w nocy z 5 na 6 kwietnia ugrupowania izraelskie wtargnęły na terytorium Libanu penetrując pograniczne wioski.

Śmiała akcja partyzantów palestyńskich w Izraelu

Rzecznicz partyzantów palestyńskich opublikował w Bejrucie komunikat, o kolejnej akcji partyzantów palestyńskich na terenie Izraela. Z komunikatu wynika, że w sobotę doszło do dziesięciogodzinnego starcia między partyzantami, a żołnierzami izraelskimi w miejscowości, Arq El-Barsza, znajdującej się 11 km od Tel Awiwu. Rzecznik podał, że znaczna liczba żołnierzy izraelskich, w tym również oficerów, została zabita lub odniosła rany.

Zajścia w Londonderry



CAF = UPI = telefoto



Do Indii nieustannie napływają uchodźcy z Pakistanu Wschodniego, gdzie w dalszym ciągu toczą się gwałtowne walki pomiędzy wojskami rządowymi a oddziałami Ligi Awami. N/z: autobus przepełniony uchodźcami na punkcie kontrolnym na granicy Pakistanu Wsch. i Indii.

CAF = UPI = telefoto

W Pakistanie Wschodnim utworzony został rząd pod przewodnictwem szejka Rahmana

Jak donosi Indyjska Agencja PTI, powołując się na wiarygodne źródła, w wyniku posiedzenia Zgromadzenia Narodowego Bangla Desz i działaczy LI-

gi Awami, został utworzony rząd Bangla Desz, na czele którego stanął przywódca Ligi Awami szejk Mujibur Rahman.

Czy znajdziemy wielką ropę w Bieszczadach?

W paśmie Bieszczad zapoczątkowano serię głębokich wiercen geologiczno-geologicznych rop naftowych. Przewodzą tu wiercenia ekipy z 3 przedsiębiorstw poszukiwań naft-

owych — z Jasła, Warszawy i Katowic. W powiecie ustrojskim poszukiwania prowadził Przedsiębiorstwo Wiertnicze Centralnego Urzędu Geologicznego z Warszawy. Planuje ono przewiercenie pokładów do głębokości 4500 metrów. Aktualnie wierciące dotarły już na głębokość ok. 3500 metrów, bijąc tym samym dotychczasowy rekord głębokości wiercen w polskich Karpatach. Katowicka ekipa prowadzi wiercenia w samym centrum Bieszczad, u stóp Połoniny Wetlińskiej, w miejscowości Suche Rzeki. W Polankach koło Cisnej poszukiwania przypadły w udziale wiertaczom z Jasła. W planach przewidziano geologiczną penetrację jeszcze kilku innych rejonów bieszczadzskich.

Próba zamachu na prezydenta G. Heinemanna

W sobotę policja zachodniogermińska podała, że w nocy z czwartku na piątek osobnik uzbrojony w nóż usiłował dokonać zamachu na życie prezydenta NRF Gustava Heinemanna. 20-letni mężczyzna zidentyfikowany jako Carsten Eggert z Hamburga został zatrzymany gdy usiłował wejść do mieszkania prezydenta. Heinemann w tym czasie przebywał na weekendzie. Według opinii policji która podała o aresztowaniu zamachowca, Eggert planował także podjęcie podobnych zamachów na kanclerza Willy Brandta, ministra spraw zagranicznych Waltera Schella i Herberta Wehnera motywując to pobudkami natury politycznej.

Zmarł prof. Z. Drzewiecki

Polska kultura muzyczna po- niosła wielką stratę. Po ciężkiej chorobie zmarł 11 bm. w Warszawie — w wieku 81 lat znakomity pianista, pedagog, działacz muzyczny — prof. Zbigniew Drzewiecki.

Elektronika na... straży naszych granic

Pomieszczenie oficera dyżurnego przypominają bardziej dyspozytornie nowoczesnego zakładu przemysłowego niż pokój służbowy. Półkolisty pulpit z wieloma wyłącznikami, mikrofony, głośniki, urządzenia sygnalizacyjne. Zespół tych urządzeń łącznie przewodowej i radiowej pozwala na natychmiastowy kontakt oficera pełniącego służbę z żołnierzami

patrolującymi granicę państwową. Coraz powszechniej funkcję wopisy strzegące granic, przyjmują na siebie... urządzenie elektroniczne. Znaczna część pasa granicznego „patrolowana” jest przez stacje radiolokacyjne. Technika więc i ludzie tworzą zapórę przestępcom.

Święta, święta i po świętach...



Wielkanocne kanonady
Lany poniedziałek
Dużo wezwań do Pogotowia

Jak minęły tegoroczne święta w Łodzi i woj. łódzkim. Pogoda nie zawiodła. Przez dwa dni świąteczne było na ogół dużo słońca, co sprzyjało spacerom, wzajemnym odwiedzinom oraz wypoczynkowi na łonie natury.

niu z latami ubiegłymi nie spowodowały poważniejszych wypadków, niemniej w pierwszy dzień świąt do Łódzkiego Pogotowia Ratunkowego zgłosiło się kilkadziesiąt osób - przeważnie dzieci i młodzieży z poparzeniami kończynami. Ogółem w ciągu pierwszej doby świątecznej udzielono pomocy w 231 różnych wypadkach, nie tylko spowodowanych wiatami, ale i na skutek „koleżeńskich bójek” i kolek wotrobowych.

Natomiast na brak pracy nie narzekano w Pogotowiu Ratunkowym. W pierwszy dzień świąt od samego rana rozlegały się kanonady w różnych dzielnicach miasta i trwały niemal do południa. Świąteczne wiaty wprawdzie w porówna-

HOTEL pod św. Biurokracym

9 lutego o godz. 5 rano rozpoczęło betonowanie - non stop, fundamentów. 4 marca temperatura spadła do minus 15 stopni C. - roboty trzeba było przerwać. Wznawiono je 8 marca, w dniu kiedy kierownik budowy - mgr Zofia Lewandowska kochowała Dzień Kobiet.

Jesteśmy na niecodziennej budowie, na budowie nowego hotelu, który co prawda jeszcze nie wychylił się z ziemi, a o którym w Łodzi mówimy bez mała dwadzieścia lat. Kilka konkretnych danych: według ostatniej wersji, hotel ma mieć 14 kondygnacji naziemnych, 396 miejsc i całe zaplecze hotelowe (bary, kawiarnie, restauracje itp.).

Jej na dalsze lata - rozpoczęto roboty. Inwestor, a jest nim Dyrekcja Inwestycji Miejskich-II część placu budowy udostępniła dopiero 7 października ub. r. (a więc już po oficjalnym terminie rozpoczęcia budowy), a resztę dopiero w pierwszych dniach marca.

Kosmetyka ul. Traugutta

Wielkim powodzeniem cieszyły się wczoraj dyżurujące „Dekalasy” (m. in. przy ul. Piotrkowskiej 96). Jak zaobserwowaliśmy o godz. 11 kolejką wychodziła już na ulicę, a najbardziej obłożone było stoisko z... alkoholem (!).

Izba Wytrzeźwień w ubiegłą sobotę miała pełny komplet „pensjonariuszy”. Natomiast w pierwszy dzień świąt znalazło tu nocleg jedynie 12 osób.

Foto - L. Olejniczak



Brygady Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych prowadzą obecnie prace związane z wymianą nawierzchni na ul. Traugutta przed Łódzkim Domem Kultury.

Foto - L. Olejniczak

Hotel dla Łodzi to nie ekskluzywny pensjonat wypoczynkowy, którego może nie być - to sprawa bardzo pilna. Jak do tej pory bardzo źle o władzach Łodzi świadcząca...

Drugi kupon w konkursie „Wiosenne porządki”

Nasz konkurs organizowany wspólnie z „Argedem” i Dyrekcją MHD Art. Gosp. Domowego pod hasłem „Wiosenne porządki” wzbudził znaczne zainteresowanie Czytelników. Napłynęły już pierwsze listy. Przypominamy, że Czytelnicy, którzy dokonają zakupów w jednym z 12 sklepów „Magda”, ul. Piotrkowska 32, „Jagna” ul. Lanowa 85, „Dąbrówka”, ul. Dąbrowskiego 50, ul. Cieszkowskiego 4, Kilińskiego 229, Pabianicka 222, Zboźce 21, Piotrkowska 61) proszeni są o dołączenie do paragonu wypełnionego kuponu i przesłanie na adres „DL” Piotrkowska 96 z dopiskiem „Wiosenne porządki”.

Wujaszku, nie bój się to tylko... śmigus dyngus

Kłopoty z mlekiem w proszku przechodzą do... tradycji

Tak się jakoś dziwnie składa, że przy okazji każdego świąt pojawiają się kłopoty z nabyciem mleka w proszku. Obecne święta nie należały do wyjątków. Rodzice daremnie biegali po sklepach, a z kolei w aptekach mleko można nabyć wyłącznie na recepty i to nie we wszystkich.

ministra zdrowia z 30 lipca 1958 r. i następnie z 5 czerwca 1970 r., na podstawie których mleko w aptece jest do nabycia dla dzieci zdrowych do 1 roku życia w cenie 100 proc., a dla dzieci chorych, także do 1 roku z odpłatnością 30 proc.

Z zarządzeniami tymi można oczywiście polemizować, bo przecież „normalnie” mleko w proszku sprzedaje się w sklepach spożywczych. Przewiduje się wprowadzenie, że w najbliższym czasie apteki sprzedawcą będą jedynie mleko witaminizowane, co jednak także nie zmieni sytuacji.

A swoją drogą czas już najwyższy, by zaprzestano lekomyślnych remontów proszkowni mleka w najgorszych okolicach świątecznych, kiedy i bez tego występują kłopoty z jego nabyciem.

kwesja recept na mleko związana jest z zarządzeniem

Foto - L. Olejniczak

KUPON
uprawnijający do wzięcia udziału w konkursie „WIOSENNE PORZĄDKI”.
Imię i nazwisko
Adres

- WAŻNE TELEFONY
Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 03, 666-41, 585-55
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07, 400-00, 400-00
TEATR
WIELKI - godz. 17.30 „Królewna Śnieżka”
POWSZECHNY - godz. 19.15 „Szczęście Franja”
NOWY - godz. 19.15 „Ameryka”
MAŁA SALA - godz. 20 „Cena”
JARACZA - godz. 17 „Placówka”
TEATR 7.15 - godz. 19.15 „Żestern”
OPERETKA - godz. 19 „Wiedeńska krew”
ARLEKIN - nieczynny
PINOKIO - nieczynny
MUZEA
SZTUKI (ul. Wieżkowskiego 36)
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14)
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 15)
HISTORIA WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282)
EWOLUCJONIZMU UL (Park Sienkiewicza)
ŁÓDZKIE ZOO
KINA
BAŁTYK - „Oliver”
LUTNIA - „Pierścień księżnej Anny”
POLONIA - „Pulapka”

CO? GDZIE? KIEDY?

- 16 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WISŁA - „Pierścień księżnej Anny” od lat 11 (USA)
WŁÓKNIARZ - nieczynny
WOLNOŚĆ - „Niesmiertelni Flip i Flap” od lat 11 (USA)
ZACHETA - „Ucieczka King Konga” od lat 11 (Jap.)
STYLÓWY - „Tylko dla kin studyjnych: „Sceny myśliwskie z Dolnej Bawarii” od lat 18 (NRF)
STUDIO - „Jesteś już mężczyzną” od lat 18 (USA)
ADRIA - Pożegnanie z tytułem „Gdyby 1000 klarinetów” od lat 11 (czech.)
TATRY - „Inwazja potworów” od lat 11 (Jap.)
CZAJKA - „Operacja Belgrad” (Jug.) od lat 14, godz. 17, 19
DRM - „100 karabinów” od lat 18 (USA)
ENERGETYK - nieczynny
KOLEJARZ - nieczynny
LDK - „Pani ambasador” od lat 14 (radz.)
GDYNIA - „Niezawodni przyjaciele” od lat 11 (rum.-kan.)
HALKA - „Kraina wiecznej młodości” od lat 7 (rum.)



Go DZIEŃ w teatrze

Kino przy pół czarnej Klubu Dziennikarza zaprasza posiadaczy kart o godz. 19 na pokaz filmu japońskiego „Cisza nie ma skrzydeł”.

Odwołane pociągi

W związku z robotami torowymi na szlaku Baby - Rokietny w dniu 14 kwietnia zostaną odwołane niektóre pociągi pasażerskie.

NTU odpowiada

PRZECHOWYWANIE DOWODÓW OPŁAT
EWA W.: Proszę mnie poinformować, jak długo należy przechowywać dowody opłat za radio, telefon, mieszkanie, gaz i elektryczność.

Nie czytać dzieciom!

Gdy gość trzeźwo nie odszedł gospodarz był kontent

TYLE RAZY PISALIŚMY, CO JEDLI W ŚWIĘTA NASI PRZODKOWIE — NAPISZMY RAZ JAK JEDLI, ROZMIŁOWANA W UCZTACH SASKA SZLACHTA I MAGNATERIA ZACHOWYWAŁA SIĘ PRZY STOLE OKROPNIE. RAZIŁO TO NAWET WSPÓŁCZESNEGO JEJ KRONIKARZA, JĘDRZEJA KITOWICZA, KTÓRY DAŁ „OPIS OBYCZAJÓW ZA PANOWANIA AUGUSTA III”.

Jak nakrywano do stołu

Do stołu nakrywano inaczej dla „dystyngowanych” gości, inaczej dla pozostałych. Pierwsi jedli na farfurach czyli fajansach i porcelanie. „U wielkich panów z porcelany: wazy, serwisy, misy, półmiski, salatyjerki, talerze, solniczki, karafinki, trzonki nawet u nożów porcelanowe...” Drugim dawano „łyżki blaszane lub cynowe i talerze takież”. Uczający przy końcach stołu przynosili własne noże i widelce, zatknięte za pasem. Czasem również łyżki z cisu, bukszanu lub trzmiełu w skórzanym pokrowcu.

Jak jedzono

„Jeśli zaś który nie zastał u stołu łyżki gospodarskiej, i swojej nie miał, prosił o jeden u drugiego — pisze Kitowicz — skoro ten, rzadkie zjadłszy, do gęstego się zabrał”. Zamiast czekać niejedem robił sobie zastępczą łyżkę ze skórki chleba zatkniętej na nóż.

Jeszcze za życia Kitowicza zaczęto zmieniać talerze i serwety po każdej potrawie. Ale też tylko „dystyngowanym” biesiadnikom. Pozostali „obywali się jednym talerzem; a gdy ten już był napelniony ogryzkami i kośćmi, podawali go posługaczowi jakiemu — aby zrzuciwszy gdzie w kącie owe gnaty, czymkolwiek talerze ochędożył... Komu się nie dostało serwety, zasłonił się chustą od nosa, choć czasem utabaczoną...”

Jak pito

Wszyscy uczający pili po kolei z jednego pucharu albo szklanki „nie brzydząc się kroplami napoju, które z wąsów jednego spadały w puchar podawany drugiemu”. Nawet pięć piękna, zwana wówczas białą, bez wstrętu przytykała usteczka do wspólnego naczynia. Dopiero, gdy się pojawiły kielichy i kieliszki, „nastąpiła zarazem i ostrydliwość cudzej gęby”. Kto wypił, zdejmował spod brody serwetę (lub własną chustkę

od nosa...) i wycierał nią kielich nim drugiemu podał.

Jak się upijano

Najpierw gospodarz małym kieliszkiem wznosił kolejno zdrowie wszystkich gości — „gdy kogo nie znał, kierując ku niemu oko” — po czym stawiano przed nim duży kielich lub szklanicę i gospodarz znów „promował za zdrowie dystyngowańszych, po stopniach jednego za drugim, a ci znowu, każdy z osobna, gospodarzkie zdrowie nowymi kielichami w kolej podawanych i spełnianymi odwdzięczali...”. Następnie pito za zdrowie „osób mniejszych kielichami od kwaterekowego aż do kwatrowego”. I da capo.

Jeśli gospodarz znał umiar, goście mogli się migać od niektórych toastów. Lecz jeśli sam lubił pić i drugich poić „co było tylko sposobów, wszystkimi przymuszano do spełniania, a jeszcze duszkiem”. Służbie kazano pilnować, aby każdy z biesiadników miał bez przerwy dolewane, „na ten koniec służebni domowi jedni się porozsadzali z flaszkami dokola stołu, drudzy z tymiż pod stół powłazili... I tak ów niedołyżni pijak kręcił się jak wąż tam i sam, a wszędzie mu dolewano, aż póki do dna trunku przybywającego nie wymęczył, albo póki nie ostrzeżono, że się ma do odwrotu tego co wypił...”

Jak się cieszył gospodarz

O udanej biesiadzie i należytym zaproszonym atencji świadczyło, że gość, który nie zwał się z nóg przez cały czas uczty, choć na pożegnanie, „na ostatnim progu, na schodach, na wsiadaniu do karety” padł bez zmysłów. „To było największym zamierzonym owego traktamentu i ukontentowaniem gospodarza, kiedy słyszał nazajutrz od służących, jako żaden z gości trzeźwo nie odszedł, jako jeden potoczywszy się, wszystkie schody — przemierzył; jako drugiego zaniesiono do stancji jak nieżywego; jak tamci dwaj — skłóciwszy się — pykali sobie powycinali; jako narzeczcie ten jegomość — chybiwszy krokiem — upadł w błoto, a do tego zębem sobie o kamień wybił”.

(Opracowała: IF)

Budownictwo pod lupą statystyki

To prawda. Choć w porównaniu z poprzednim okresem pięcioletnim ogólna liczba mieszkań oddanych w kraju do użytku w latach 1966-70 była wyższa o 187 tysięcy to jednak wybudowaliśmy mniej niż zamierzano.

Szczegółowe informacje na ten temat zawiera wydana niedawno kolejna publikacja Głównego Urzędu Statystycznego z zakresu statystyki inwestycji. Jak obliczono, w całym pięcioletniu 1966-70 oddano do użytku 941,2 tys. mieszkań obejmujących 2879 tys. izb. Założenia planu zostały wykonane w granicach 98 proc., w tym w gospodarce uspołecznionej w 95 proc., a w gospodarce nie uspołecznionej w 102 proc. Do pełnego wykonania planu w gospodarce uspołecznionej zabrakło więc ok. 36 tys. mieszkań. Nie wykonano w pełni zadań budownictwa mieszkaniowego m. in. województwa: szczecińskiego, lubelskiego, łódzkiego i koszalińskiego. W roku 1970 do pełnego wykonania zadań NPG zabrakło ok. 2,4 tys. mieszkań.

Warto tu dodać, że udział spółdzielczego budownictwa w ogólnych rozmiarach budownictwa mieszkaniowego oddanego do użytku w gospodarce u-

nięcia spółdzielczego posiada Łódź — przed Warszawą — 84 proc.

W ciągu minionej pięcioletki wzrosła również powierzchnia użytkowa mieszkań w budownictwie uspołecznionym — z 41 m kw. w 1966 r. do 46,6 m kw. w roku 1970, bo tyle wynosi średnia krajowa dla miast. Niestety, z dużym smutkiem stwierdzić trzeba, że jest to przeciętna, do której łódzkie mieszkańom jeszcze daleko. Jak wynika z wstępnych danych uzyskanych podczas Narodowego Spisu Powszechnego i przedstawionych nam podczas niedawnej konferencji w GUS — średnia wielkość mieszkania w Łodzi (39,9 m kw.) oraz liczba metrów kwadratowych przypadająca u nas na jednego mieszkańca (12,8) stawiają pod tym względem nasze miasto na ostatnim miejscu wśród wszystkich miast wydzielonych. Mieszkania w Warszawie są np. większe od łódzkich średnio o 2,5 m kw., w Krakowie — o 4,3 m kw., a w Poznaniu i Wrocławiu — od 13 do 16 m kw. (SL)

◆ W Łodzi najciaśniej
◆ Więcej ale...
mniej

społecznej wzrastał w kolejnych latach planu 5-letniego z 43,2 proc. w r. 1966 do ok. 75 proc. w roku ubiegłym. Z miast wydzielonych najwyższy, bo 86-procentowy udział budow-

Brońmy się przed rodzimym smogiem

Z doniesień prasy zachodniej raz po raz dowiadujemy się, że w krajach wysoko uprzemysłowionych jako uboczny produkt cywilizacyjny rodzą się coraz częściej zjawiska już nie tylko dokuczliwe, lecz wręcz groźne. W dni, kiedy nad Nowym Jorkiem lub Londynem pojawia się smog, mieszkańcy miast przemysłowych oraz mgły lub opary, wiele osób nie może opuścić swych mieszkań. Trującej amalgamat, wiszący w atmosferze był byliby dla nich zubożycy.

Stosunkowo młoda u nas dziedzina profilaktyki społecznej zajmująca się ochroną środowiska ludzkiego przed zanieczyszczeniami pozwoliła sobie uświadomić, że proporcjonalnie do dynamiki rozwoju przemysłu, od dawna następują u nas te same co wszędzie niebezpieczne dla warunków życia człowieka zjawiska. Fakt, że przez dziesiątki lat tych zjawisk nie badaliśmy, nie uchronił nas przed ich negatywnym skutkiem.

Za ustawą kwietniową zostały następnym akty prawne. Jest ich obecnie już kilkanaście, m. in. takie jak zarządzenie ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych w sprawie ustalania lokaliza-

Aukcja

Już trzeci raz z rzędu odbyła się w Bydgoszczy Ogólnopolska Aukcja Starej i Dawnej Książki zorganizowana przez miejscowy antykwariat „Domu Książki”. Na tegorocznej aukcji, największej z dotychczasowych, zaprezentowano ponad 2500 unikalnych wydawnictw — rarytasów. Na imprezie wystawiono m. in. pierwszą polską „Ziemię” — Szymona Syreniusa, wydany w 1613 roku w Krakowie; wydrukowane w 1641 dzieło Polki — Szymona Okolskiego pt. „Orbis Polonus” — Macieja Miechowity — Chronica Polonorum wyd. w 1521 roku w Krakowie i edycja dzieła z 1584 r. przywódcy kontrreformacji St. Hozjusza. Z zagranicznych wydawnictw najcenniejszym rarytasem była książka farmakologiczna „Pharmacopoea” wyd. w 1831 r. przez Bernarda Zaydlera. Znalazło się też kilka książek związanych z życiem i działalnością Mikołaja Kopernika.

CAF — Gill

MOJ ROZMÓWCĄ NALEŻY DO TYCH NIELICZNYCH LUDZI, KTÓRZY DOCIERAJĄ DO NAJWYŻSZYCH NIEMAL PUNKTÓW NASZEGO GLOBU. JEST NIM DR JERZY HAJDUKIEWICZ, ZNAKOMITY TATERNIK I ALPINISTA, UCZESTNIK M. IN. SZWAJCARSKIEJ WYPRAWY NA DHAULAGIRI, KTÓREJ EFEKTEM STAŁO SIĘ W 1958 R. ZDOBYCIE TEGO WSPANIAŁEGO SZCZYTU W HIMALAJACH.

— A więc wyrusza pan ponownie w Himalaje...

— Tym razem będę uczestnikiem — jako alpinista, lekarz i ratownik — ekspedycji austriackiej. Celem wyprawy jest nie zdobyty szczyt Leila o wysokości 6.986 m. Szczyt wspaniały, jeśli idzie o kształt, a jednocześnie bardzo trudny. Wznosi się nad lodowcem Czogolungma w Pakistanie Zachodnim. Zaprosił mnie do udziału dr Gerard Gruber, bodaj najlepszy znawca gór Hindukuszu. W połowie czerwca br. Austriacy przyjadą do mnie do Zakopanego. Wyruszymy dwoma mikrobusami marki „Volkswagen”. W Pakistanie znajdziemy się po 10 dniach.

— Czy może nam pan przedstawić towarzyszy wyprawy?

— Dwóch, spośród pięciu uczestników wyprawy, jest technikami budowlanymi, jeden technikiem ślusarskim. Pozostali dwaj to — adiunkt katedry geografii i przemysłowiec. Jako alpinisci wszyscy odznaczają się bardzo wysokim doświadczeniem i wszechstronnym stażem z

wypraw wysokogórskich — od Himalajów poprzez Hindukusz do Alaski.

— Czy zabiera pan polską flagę, aby

po zdobyciu Leilla zatknąć ją na szczy- cie?

— Tak. W moim bagażu znajduje się biało-czerwony proporzeczek.

— Mógłby pan opowiedzieć o swojej najbardziej dramatycznej przygodzie alpinistycznej?

— Takim bardzo dramatycznym przeżyciem było ratowanie szepca Nima Tensinga, który w czasie wyprawy na

Dhaulagiri wpadł w 18-metrową szczelinę lodowcową. Ja kierowałem akcją. Po 4 godzinach udało się Tensinga szczęśliwie wyostać z rozpady. Przy wciągnięciu go na linie stracił przytomność, zaś na ciele pojawiły się krwawe pręgi odcisku zeber. Do dramatycznych przeżyć zaliczam również niezwykle silny wiecher, który nas zaskoczył na zboczach Dhaulagiri. Dał z prędkością 160-

— Ciekawe, jaka jest górna granica, gdzie można przebywać bez tlenu?

— Na wysokości 8.800 m powietrze jest o 2/3 rzadsze w stosunku do normalnej konsystencji. Strefa śmierci wysokościowej zaczyna się od jakichś 7.600 m, przy

użyteczne, ciężkie aparaty tlenowe zdobyli drugi co do wielkości szczyt świata o wysokości 8.800 m.

— Jaka jest pana pierwsza czynność po powrocie do bazy po osiągnięciu celu?

— Golenie. To nie tylko wymóg higieny. Usunięcie zarostu daje mi złudzenie, że nagle odmłodniałem o 25 lat...

Rozmawiał: Z. R.

Chodząc po górach i chmurach

obowiązanych do rozpoczęcia dokonywania pomiarów stężeń substancji zanieczyszczających powietrze atmosferyczne. Wspomniany wykaz zawiera ponad 60 zakładow, m. in. figuruje w nim łódzka „Anilana”, elektrownie — Łódź I i II, TZWS w Tomaszowie, Cementownia „Warta”, „Boruta” w Zgierzu.

O tym jak bardzo uzasadnione było przystąpienie do systematycznych pomiarów zanieczyszczeń atmosfery, mogą świadczyć wysoko dobrane przykłady z regionu łódzkiego. Np. w wyniku prób przeprowadzonych w wybranym dniu w odległości 100 m od TZWS w Tomaszowie, stężenie siarkowodoru wynosiło 0,16 mg/m sześć, przy normie 0,06, w innym punkcie stężenie wynosiło 0,33 mg. Badania przeprowadzone w odległości 200 m od Zakładów Metalowych „Komuna Paryska” w Radomsku wykazały stężenie chlorowodoru 5,2 mg/m sześć, przy normie 0,05 mg/m sześć. W Łodzi zaapylenie wynosi przewyższające dopuszczalne normy trwa także w centrum miasta przez 3g proc. dni roku. Dopuszczalne normy przekraczane są także na przedmieściach Łodzi w odległości 7 i więcej km od centrum.

Same pomiary i badania dokonywane przez laboratoria resortowe, wyspecjalizowane inspektoraty rad narodowych i komórki san-epid. to oczywiście tylko fragment prac ochronnych, a właściwie niezbędny punkt wyjściowy. Rzeczą w tym, by badania te przeprowadzać przy pomocy odpowiednio precyzyjnych i nowoczesnych przyrządów. Z braku urządzeń krajowych, dotychczas pomiary przeprowadza się aparaturą bardzo różnego typu. Wyniki są więc trudno porównywalne, nie najdokładniejsze. Aparatury importowanych wysokiej klasy (ich cena wynosi około 200 dolarów) jest w Polsce tylko kilka.

W tej sytuacji wydarzeniem bardzo interesującym jest opracowanie krajowego prototypu aparatu do mierzenia stężeń zapylenia w powietrzu atmosferycznym. Aparat ten skonstruowany został przez jeden z zakładów Powiatowej Spółdzielni Usług Wielobranżowych w Pajęcznie. W ciągu ostatniego roku spółdzielnia zajmująca się m. in. badaniami zapylenia otoczenia cementowni w Działoszynie, z inspiracji Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej opracowała aparat do tych pomiarów nie odbiegający pod względem parametrów od wysokiej klasy aparatów pomiarowych typu „Staplex”. Jest to więc swego rodzaju szlagier antyimportowy, który należałoby czym prędzej wprowadzić do produkcji seryjnej. W czasie prób potwierdziła się wysoka przydatność aparatu, który otrzymał roboczą nazwę PM-11 oraz w drugiej wersji PM-12. Powstały w Pajęcznie aparat odznacza się dużym natężeniem przepływu, jest cichobieżny, lekki (7,5 kg) i wyposażony w regulację, sumator i wskaźnik przepływu.

Podając wiadomość o tym osiągnięciu myśli technicznej pragniemy jednocześnie zasymalizować, że PM-11 nie jest pierwszym prototypem w dziedzinie tych, tak deficytowych urządzeń, bez których nie mogą normalnie funkcjonować liczne ogniwia higieny komunalnej. Dotychczas jednak żaden z nich nie doczekał się produkcji seryjnej. Dodajmy też, że istnieje duże możliwości eksportu tej aparatury. Oby więc aparat pomiarowy z Pajęczone miał więcej szczęścia.

M. KRAJOWNA

